Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok X. Dnia 15-go lipca 1934 r. Nr. 14.

Kraków - Warszawa - Lwów - Poznań - Katowice.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 I 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'58 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,333. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 137-99 Konto czekowe P. K. O. 404,336.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Treść nru 14:

Na drodze przebudowy społecznej.

OD DEMOKRACJI, PRZEZ ABSOLUTYZM PAŃSTWOWY DO ODRODZONEJ DEMOKRACJI.

Ludzkość po przez różne formy ustrojowe państw, zdąża ustawicznie w kierunku „uszczęśliwienia człowieka“ i stworzenia takich warunków bytowania, by „wolność, równość i braterstwo“, stały się więzią ogólnie obowiązującą.

Ideałem tym miała być demokracja, zrodzona w morzu krwi, wylanej w czasie wielkiej rewolucji, — wykuta w ogniu walk, mających przynieść ukojenie znękanej ludzkości.

Czy jednak ta wymarzona i zdobyta demokracja przyniosła szczęście ludzkości? Czy te, nieśmiertelne idee „wielkiej rewolucji“ położyły kres wszelkim nieprawościom, krzywdom i niesprawiedliwościom? — Czy ustał wyzysk, stworzony bezwzględnie przez silniejszych wobec słabych?

Czy tęsknota do uczłowieczenia każdej jednostki, czy dążność do uspołecznionego współżycia ludzkiego — do społeczności — w której sprawiedliwość przełamała egoizmy, w której nikt, nawet nędzarz, nie czułby się sam, opuszczony i sponiewierany, — doczekały się zrealizowania?

Niestety! Czasy porewolucyjne nie ziściły tęsknoty wieków i pokoleń, zdążających do ideału człowieczeństwa i uspołecznienia.

Liberalizm ekonomiczny zrodził nowe bożyszcze, **kapitalizm**, który w sposób bezwzględny, okrutny i bezlitosny zaciążył nad uzależnioną od siebie warstwą świata pracy. Nowy ten moloch tuczył się na nędzy, wyzysku i poniewierce ludu roboczego. Jednym przynosił nadmierne zyski, bogactwo, luksus, — drugim nędzę, nierzadko głód i chłód, oraz poczucie krzywdy i niesprawiedliwości społecznej.

Wobec przewagi materjalnej jednych, a ubóstwa drugich, hasło wielkiej rewolucji „wolność, równość i braterstwo“ stało się fikcją bolesną i tragiczną.

Również druga zdobycz demokracji — **parlamentaryzm**, nie przyczynił się do uszczęśliwienia ludzkości. Pozostawiając wielkie hasła rewolucji na uboczu, stał się on wykładnikiem niskich instynktów poszczególnych partyj politycznych, które swoje hasła chciały „per fas et nefas“ narzucić reszcie społeczeństwa bez względu na to, choćby interes ogółu, względnie państwa mógł być narażony na szwank.

Instytucja parlamentaryzmu ze świątyni, która miała stać na „straży praw obywatela i człowieka“ przeistoczyła się w budę jarmarczną, gdzie tani frazes, demagogja, radykalne hasła, hołdujące najniższym instynktom, święciły swój triumf.

Jakże świetnie scharakteryzował parlamentaryzm Comte, mówiąc: „parlamentaryzm jest rządem intryg i korupcji, gdzie tyranja jest wszędzie, a odpowiedzialność nigdzie“.

Takim był parlamentaryzm przedwojenny.

Po wojnie, kiedy nastąpiło przewartościowanie wszelkich wartości, instytucja ta stała się zaprzeczeniem haseł braterstwa i równości. Idea demokratyzmu uległa paraliżowi, zasada braterstwa została pogwałcona, gdyż warstwa włościańska i robotnicza, chciała narzucić reszcie społeczeństwa „rządy chłopsko-robotnicze“, na wzór sowieckiej Rosji.

Poza sowietami, w państwach europejskich, a przedewszystkiem u nas w Polsce, zaczęła się szerzyć anarchja w sposób gwałtowny i przerażający.

I nastąpiło to, co nastąpić musiało, reakcja przeciw anarchji, w formie rządów silnej ręki. Wahadło dziejowe przesunęło się od zdeformowanej demokratycznej formy rządu, ku absolutyzmowi.

Absolutyzm ten, nazwijmy go nowoczesnym, nie jest jednak w niczem podobny do dawnego absolutyzmu, który był na usługach panującego. Absolutyzm współczesny to nie dawna samowola panującego, mającego na oku egoizm osobisty, czy rodowy, absolutyzm dzisiejszy — mniejsza o to czy go nazwiemy faszyzmem, czy dyktaturą, jest raczej **absolutyzmem państwowym**, gdyż interesy czynników rządzących pokrywają się z ogólnemi interesami państwa.

Jestto oczywiście w dziejach absolutystycznych form rządu olbrzymi krok naprzód, krok, który zbliża ludzkość ku czemuś nowemu, ku doskonalszej formie rządu niż bywało dotychczas.

Tak jak współczesny absolutyzm, nie jest w niczem podobny do absolutyzmu minionej ery, tak samo, kiedy wahadło dziejowe przesunie się w kierunku demokracji, nie będzie to już dawna demokracja, ale inna, nowa, zreformowana, dostosowana do nowych warunków życia i postępu, posuwająca ludzkość ku czemuś lepszemu i doskonalszemu, od tego wszystkiego, co było dotychczas.

Jestto naturalne zjawisko w dziejach postępu ludzkości, na drodze przebudowy społecznej.

Czyżby zmierzch artykułu 54?

Artykuł 54 przepisów o służbie cywilnej pracowników państwowych jest mieczem Damoklesa, zawieszonym nad głową każdego pracownika państwowego, który pozbawia go snu, czyniąc niepewnem jutro istnienia jego i jego rodziny. Pracownik taki przy najsumienniejszem spełnianiu obowiązków, przy wzorowem zachowaniu i najlepszej kwalifikacji, pewnego poranka, przychodząc do biura, zastaje dekret przełożonej władzy zawiadamiający go, iż przenosi się go w stan nieczynny! „Dla dobra służby!“

Mój Boże! — myśli sobie nieborak — cóż ja takiego zrobiłem? I po długiem myśleniu przypomina sobie o jakimś drobnym zatargu z p. naczelnikiem, lub nawet niedość służalczem znalezieniu się względem p. naczelnikowej!

I tak, np. po 16-letniej służbie, będąc jeszcze w sile wieku, pomnaża on szeregi „młodych emerytów“ z zaopatrzeniem niewystarczającem na suchy chleb dla niego i rodziny!

Z legjonu takich wypadków, przypominamy emerytowanie trzech pracowników salin wielickich, **z najlepszemi** kwalifikacjami, którzy zostali emerytowani, bo odważyli się zaskarżyć saliny o zatrucie ryb w stawie przez nich dzierżawionym i to nietylko zaskarżyć, ale także proces wygrać!

Ten, co spowodował spuszczenie zatrutej wody do stawu i naraził skarb państwa na dotkliwą stratę, dalej pełni służbę, a ci biedacy, których

szkodę proces tylko w części wyrównał, poszli „dla dobra służby" „w duraki".

I sprawiedliwości stało się zadość.

Takie samowolne emerytowanie odbiło się także na Skarbie Państwa i spowodowało Radę Ministrów do powzięcia uchwały, na podstawie której wydano **okólnik do władz naczelnych urzędów państwowych w sprawie przenoszenia w stan nieczynny urzędników etatowych oraz zwalniania urzędników kontraktowych.** Przed przeniesieniem urzędnika w stan nieczynny należy sprawdzić, czy przenoszonemu na emeryturę przysługuje już zaopatrzenie. **Ministerstwu skarbu ze względów budżetowych przysługiwać będzie prawo sprzeciwu w wypadkach przenoszeń w stan nieczynny.** W wypadkach spornych decydować będzie prezydjum Rady Ministrów. Okólnik podkreśla, że przenoszenia w stan nieczynny **nie mogą mieć charakteru represyj,** gdyż przy przekroczeniach winny być stosowane kary dyscyplinarne. Zalecona została większa **ostrożność przy przenoszeniu ze względu na „dobro służby".** We wszystkich wypadkach winny być brane pod uwagę zasługi urzędnika, poniesione w okresie niewoli. **Urzędy winny również próbować, czy zwolniony urzędnik nie nadałby się na inne stanowisko.** Nowe zarządzenie zaleca większą przezorność przy przenoszeniu na emeryturę.

Czy nie byłoby na czasie przeprowadzić rewizję tych „młodych emerytów" i powołać ich ponownie do służby?

Ile krzywd naprawionoby tym sposobem!

Sprawiedliwość mierzona podwójną miarą.

W ostatnich czasach wydały sądy warszawskie dwa ważne wyroki o zasadniczem znaczeniu, na korzyść pracowników.

W jednym wypadku chodziło o emerytowanych pracowników gazowni warszawskiej, którym obniżono pobory o pewien procent.

Sąd Pracy w Warszawie uznał pobory jako prawo nabyte i zasądził gazownię na wypłatę nieprawnie potrąconych kwot wraz z odsetkami.

Drugi jeszcze jaskrawszy, gdyż nie oparty na umowie, lecz o niepisane prawo zwyczajowe, wyrok, wydał Sąd Najwyższy w Warszawie.

Jedna z przedwojennych instytucyj bankowych w Krakowie rozpoczęła po wojnie wypłacać swoim funkcjonarjuszom oprócz normalnych 12-tu pensyj miesięcznych, ponadto t. zw. pensje dodatkowe, jakoto dodatek urlopowy, odzieżowy, świąteczny i bilansowy. Łącznie zatem otrzymywali pracownicy 15 i pół pensyj rocznie. Pensje dodatkowe, jako nieprzewidziane umową służbową, były wypłacane każdorazowo na specjalne polecenie Centralnej Dyrekcji i zaopatrywane nomenklaturą „nadzwyczajne, jednorazowe". Dodatki te były wypłacane przez szereg lat, w stałych, z góry oznaczonych terminach.

Na skutek pogorszenia się konjunktury bankowej w roku 1931 dyrekcja banku oświadczyła urzędnikom, że nie będzie nadal wypłacać pensyj dodatkowych, albowiem miały one charakter gracjalny i nie były przewidziane umową służbową, wobec czego po stronie Banku nie zaistniał ani umowny, ani ustawowy obowiązak wypłacania tych pensyj.

Przeciw temu stanowisku dyrekcji zainteresowani urzędnicy remonstrowali, zaś kilku z nich, zredukowanych przez bank w kilkanaście miesięcy później, wszczęło przed Sądem Pracy w Krakowie spór o dodatkowe wypłacenie spornych dodatków.

Sąd Pracy w Krakowie przychylił się we wszystkich wypadkach do żądań powodów i zasądził Bank na zapłacenie powodom pensyj dodatkowych, niewypłaconych w roku 1931 i 1932, zaś Sąd Okręgowy w Krakowie jako odwoławczy zatwierdził te wyroki, uznając oceny prawne Sądu Pracy za trafne.

Od jednego z wyroków, wniósł pozwany bank, z uwagi na wartość przedmiotu sporu, kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie, żądając przeprowadzenia jawnej rozprawy, zaś powód odpowiedź kasacyjną, w której wskazywał miedzy innemi, że stosownie do przepisów rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, uprawnienia wszelkie, nabyte w drodze zwyczaju są równorzędne z uprawnieniami, nabytemi w drodze umowy zaś nomenklatura odnośnych dodatków jest obojętna.

Sąd Najwyższy (Izba Cywilna) wyrokiem z dnia 17 kwietnia 1934 r. po przeprowadzeniu jawnej rozprawy kasacyjnej oddalił kasację pozwanego Banku, przysądził powodowi, zastąpionemu we wszystkich trzech instancjach przez adw. Dra Klemensa Jassema, koszty postępowania kasacyjnego, zaś wyrok swój uzasadnił m. i. w następujący sposób:

Źródłem prawa pracownika do wynagrodzenia jest nietylko umowa wyraźna, ale także zwyczaj, który stwarza obligatoryjne prawa i obowiązki między pracodawcą a pracownikiem i jednostronnie nie mogą być one cofnięte bez zgody pracownika, chyba, że pracodawca przestaje wypłacać zwyczajowe dodatki przez szereg lat bez sprzeciwu ze strony pracownika, gdyż w ten sposób następuje zgaśnięcie zwyczaju. Zapatrywanie Banku, że zwyczaj płacenia dodatków zgasł z powodu zaprzestania wypłaty w październiku 1931 jest mylne i zapoznaje istotę zwyczaju.

Obydwa wyroki dotyczyły pracowników instytucyj prywatnych, gdyż gazownia warszawska jest również przedsiębiorstwem prywatnem.

Pracownicy takich instytucyj pozostają do swych pracodawców w stosunku prywatno-prawnym, a spory między nimi rozstrzygają sądy zwyczajowe.

A sądy te wydały w obu powyższych wypadkach sprawiedliwe wyroki kierując się nie martwą literą prawa, ale **zasadami słuszności i sprawiedliwości.**

Inaczej ma się sprawa z pracownikami i emerytami państwowymi. Stosunek ich do państwa jako pracodawcy jest publiczno - prawny a rozstrzygnięcie sporów należy do Najw. Tryb. Adm.

Kompetencje N. T. A. są jednak ograniczone, gdyż rozstrzyga on jedynie, czy orzeczenie władzy jest zgodne z ustawą, czy nie.

I w ten sposób pozbawiono emerytów 10% podwyżki poborów, przyznanej im przez Sejm od 1 stycznia 1927 r. pominięto, że odtrącali z tej podwyżki wkładki emerytalne; obniżono im wymiar emerytury z 100% na 92%, chociaż opłacali wkładki od 100-procentowych poborów, a ostatnio zabrano im dodatek mieszkaniowy, chociaż był on prawem nabytem.

Według § 5 austr. kodeksu cywilnego, który do dnia dzisiejszego jest prawomocny w Małopolsce: **ustawy nie działają wstecz i nie mają wpływu na poprzednio nabyte prawa.** Gdyby więc dla emerytów państwowych były kompetentne sądy zwyczajowe, to krzywdzenie ich w sposób wyżej przedstawiony byłoby niemożliwe.

O. Z.

Lwów.

Komunikat

Centr. Zw. Państw. i Samorząd. Urzędników Kancel. III Kat. Rzplitej we Lwowie, Łyczakowska 25.

Ze względu na rozpoczęte już urlopy wypoczynkowe, które spowodowały zastępstwa, a tem samem przeciążenia pracą pozostałych urzędników w służbie w tej liczbie i naszych Koleżanek i Kolegów uważaliśmy za stosowne wstrzymać się z wysyłką memorjałów i petycyj do września bież. roku, t. j. do czasu powrotu z urlopów naszych przełożonych w II. i III. instancji.

W związku z odbytem w dniu 24-go ub. m. posiedzeniem Zarządu Gł. Ogólnego Zrzeszenia w Warszawie, na które naszego delegata nie mogliśmy wysłać, otrzymaliśmy komunikat, w którym m. i. czytamy: „Mimo niskich opłat organizacyjnych, obowiązujących w Ogóln. Zrzeszeniu **członkowie tegoż nie wypełniają swoich obowiązków".**

Do rzędu tych należy niestety i nasz Związek, winę czego przypisać musimy tylko naszym członkom, z powodu nieregularnego płacenia minimalnych składek miesięcznych. Dalej zupełnie słusznie uważa Ogólne Zrzeszenie **najwyższy brak zrozumienia idei organizacyjnej** bez uznawania potrzeby współdziałania i konsolidowania się na terenie Warszawy, gdzie snadniej i skuteczniej można podołać zadaniom organizacyjnym naturalnie bez oglądania się na braki finansowe.

Chcąc wybrnąć raz z tej przykrej i nad wyraz niepożyteczniej sytuacji **zwracamy się do naszych członków, aby nie oglądając się na ciosy, jakie ostatnio spadły na barki stanu urzędniczego, pamiętali i w okresie trwających obecnie urlopów,** o swoim Związku i **regularnie wpłacali miesięczne wkładki członkowskie,** tem bardziej, że Ogólne Zrzeszenie przesłało nam równocześnie stan zadłużenia naszego Związku.

Ponadto prosimy też **o zainteresowanie się sprawą obmyślenia pomocy koleżańskiej** przez udzielanie zapomóg, wsparć, odpraw, tworzenie kas pośmiertnych, udzielanie ulg uzdrowiskowych, letniskowych i sanatoryjnych, które ewentualnie zostałyby w przyszłości uzgodnione przez nasz Zarząd i Zarząd Ogólnego Zrzeszenia.

O zainteresowanie się powyższemi sprawami prosimy ogół naszych Koleżanek i Kolegów, oczekując odnośnych prac.

Wreszcie zwracamy uwagę Koleżanek i Kolegów, że:

1) prenumeratę oraz należytość za pojedyncze egzemplarze „Jedności" **należy wpłacać tylko na dobro naszego Związku za pośrednictwem P. K. O konto Nr. 150.938;**

2) blankiety nadawcze P. K. O. należy w cenie po 5 groszy za sztukę zakupić w miejscowym urzędzie pocztowym, gdyż obecnie nie mamy możności przesłać je członkom. Na blankietach należy wyraźnie wypisać właściciela konta: **Centralny Związek Państw. i Samorząd. Urzędników Kancel. III. Kat. R. P. we Lwowie** i wpisać konto czekowe **Nr. 150.938** a nie inne, jak to uczyniła pewna nasza grupa, przekazując wkładkę za lipiec b. r. do Stowarzyszenia „Samopomoc";

3) prenumeratę na „Jednodniówkę" nie przyjmujemy, gdyż wydaliśmy ją jednorazowo;

4) wpłaty należy koniecznie łączyć i przekazywać jednym blankietem nie zaś, jak to np. powtarza się dotychczas, że niektórzy Koledzy wpłacają osobno za „Jedność" a osobno wkładki. **Na odwrocie „dowodu wpłaty"** (część druga środkowa) **należy podać: kto, ile i za co wpłaca;**

5) wpłat na wydawnictwo ustawy emerytalnej do czasu jej wydania należy zaniechać;

6) **zalecamy Koleżankom i Kolegom niewyzbywania się obligacyi Pożyczki Narodowej za bezcen;** o ile „Jedność" nie da wyczerpujących wskazówek w sprawie właściwego postępowania z posiadanemi obligacjami pożyczkowemi — uczynimy to sami w najbliższej przyszłości;

7) rażąco pokrzywdzonym przy zaszeregowaniu i przemianowaniu (otrzymującym wysokie dodatki wyrównawcze), których odwołania wzgl. prośby odnośne ministerstwa nie uwzględniły, radzimy wnieść skargę do Najw. Trybunału Adm. w terminie 60-ciu dni.

ZARZĄD.

———oooOOOooo———

Komunikat

Lwowskiego Komitetu w sprawie przyspieszenia realizacji zgłoszonych w 1932 r. pretensji do Towarzystw ubezp. niemieckich.

Z inicjatywy grona posiadaczy niemieckich polis zwołanem zostało na dzień 24 czerwca br. zebranie posiadaczy takich polis, którzy w myśl obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 30. IV. 1932 r. zgłosili swe roszczenia do powołanej **Komisji Likwidacyjnej** w Warszawie i mimo upływu 2 letniego okresu od zgłoszenia po dziś dzień nie doczekali się jeszcze realizacji swych pretensji.

Przy bardzo licznem uczestnictwie zainteresowanych, reprezentanci ostatniej delegacji, która miała miejsce 20. VI. br. przedstawili wyniki tej interwencji oraz widoki realizacji i wezwali uczestników zebrania do wyboru Komitetu Wykonawczego i połączenia sekcji wspólnie z Komitetem już istniejącym w Krakowie, gdyż jedynie taka akcja może odnieść dodatni sukces. — Do nowo powstałej placówki, której zadaniem będzie przyspieszenie zaległych realizacji polis niemieckich wybrano:

Pułkownika Ludwika **Izierskiego** na Przewodniczącego Urzęd. B. G. K. Władysł. **Brodackiego,** Zast. Przew. Adwokata Dr. Zygmunta **Rohatyna,** Czł. Kom. i Syndyka Radcę skarb. Art. **Sterna** członka Kom. i sekretarza.

Komitet Wykonawczy podczas ferji letnich opracuje rzeczowe memorjały, które we wrześniu roześle do P. P. Posłów i P. P. senatorów i wezwie w międzyczasie P. T. zainteresowanych do przyłączenia się do wdrożonej wspólnej akcji z Komitetem Krakowskim.

Za Komitet: Radca **Stern,** Sekretarz:
Pułk. **Izierski,** Przewodniczący.

———oooOOOooo———

PRZEMYŚL.

Komunikat

Staraniem Zjednoczenia emerytów w Przemyślu Dyrekcja kolejowa we Lwowie zarządziła okólnikiem F. L. II. 13.51/934, ażeby **czeki na pobory emerytalne przy każdorazowej zmianie poborów były wypełnione na odwrotnej stronie,** ponadto na każdym odcinku będzie wypisane nazwisko odnośnego emeryta, **a to celem ułatwienia nabywania biletów wolnej jazdy wprost z biura Kartowego,** a nie jak dotychczas było praktykowane, **że starający się emeryt o bilet zmuszony był najpierw udawać się do biura Likwidacyjnego o poświadczenie, a następnie do biura Kartowego, gdzie otrzymał bilet. Taką samą drogą odbywała się prolongata dowodów tożsamości.**

Skutkiem tego nowego zarządzenia odciąży się biuro Likwidacyjne, a emeryci będą mieli ułatwienie w uzyskaniu biletów i prolongaty dowodów tożsamości, bez tych dawnych trudności.

Kacanik.

„...Wolność racz — nam dać Panie..."

Mimowoli nasuwają się udręczonemu kryzysem społeczeństwu te słowa, gdy czuje na własnej skórze bezlitosną gospodarkę karteli i monopoli. — Znaną jest rzeczą, że wskazane są w życiu gospodarczem tylko te ograniczenia swobodnej inicjatywy obywateli, które mają na celu ochronę pewnej gałęzi wytwórczości krajowej; a nawet i te ograniczenia wolno stosować tylko przez pewien okres czasu, po którym musi nastąpić znowu zupełny liberalizm, najlepsza gwarancja słusznej ceny najlepszego gatunku towaru.

Ingerencja państwa wskazana jest i pożądana tylko w wypadkach, gdy ta swoboda grozi nadużyciami na szkodę konsumentów: takiem nadużywaniem swobody jest niewątpliwie tworzenie monopoli, karteli i t. p. — Że gospodarka karteli w Polsce, jak zresztą i gdzieindziej budzi poważne zastrzeżenia, widzieliśmy w sprawozdaniach licznych procesów kartelowych. Dlatego też z przerażeniem czytamy w „I. K. C.", że **Min. Przem. i Handlu ma zarejestrowanych 240 kartelowych umów.** Uwagi te czytaliśmy **w związku z zamierzeniem stworzenia kartelu zeszytowego, podnoszącego cenę zeszytu o 4 gr. a dającego kartelowi przez to roczny zysk kilku milionów złotych.** Podobne uwagi czytamy o gospodarce i zyskach szwedzkiego monopolu zapałczanego, który za rok 1933 wykazał po opłaceniu wszystkich podatków, amortyzacji kapitału i t p. **zawrotną sumę 1.900.000 zł. a więc prawie dwóch miljonów czystego zysku.**

Jeśli się na te wiadomości patrzy z punktu widzenia konsumenta polskiego, to ogarnia człowieka wprost zgroza. Wiemy jak straszną jest nędza szerokich sfer urzędniczych, które jednak mają pewną stałą kwotę miesięcznie zapewnioną. Niewielu z nas zdaje sobie sprawę z otchłani nędzy, w jakiej pogrożona jest bezrobotna część społeczeństwa naszego: nie wyobrażamy sobie do jakich granic odmawiania sobie wszystkiego dochodzi ta ludność, łącznie z najbiedniejszą warstwą robotniczą i chłopską i to bez względu na wyznanie i narodowość. Jeśli komu zdarzyło się jechać w zimie przez wieś, gdy około 3—4 popoł. już jest ciemno, zauważył, że w żadnem oknie się nie świeci i jeśli zainteresował się tem zjawiskiem, dowiedział się, że ludzie nie świecą, nie mając na naftę, czy świece: wróciliśmy na wsi do epoki jaskiniowej, kiedy przesypiało się zimę, ażeby nie czuć głodu, zimna i ciemności. Czasem z drobnych notatek dziennikarskich **o nielegalnem warzeniu soli, o karaniu chłopów za zapalniczki dowiadujemy się, a raczej domyślamy tragedji wsi,** która je **bez soli,** bo niema na sól, która wzorem półdzikich ludów **pokryjomu używa krzesiwa i hubki** dla wzniecenia ognia; bo tego sposobu nie wykryją organy państwowe, podczas gdy w domu dla siebie sfabrykowana zapalniczka powoduje najdotkliwszą bo pieniężną karę. Czytamy czasem o dzieleniu zapałek na czworo, co też jest karane.

Jeśli chodzi o podrażanie cen zeszytów — to wprawdzie obawę tę usunęło już na razie Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. — **ale tej sprawy wprost nie możemy zrozumieć. Czyż wizytatorowie i inspektorzy szkolni nie informują swoich władz o trudnościach, z jakiemi walczyć musi nauczyciel wiejski i miejski, aby dzieci miały zeszyty?** Czy ma on sumienie wymagać od matki dziecka, o którem wie, że cały rok je bez soli, że całą zimę nie świeci w domu, by dała kilkanaście groszy na zeszyt?

Te dwa tylko wypadki wykazują dobitnie, jak rabunkowa gospodarka karteli i monopoli spycha na o kilka wieków wtył co do cywilizacji i kultury. Jak można prowadzić oświatową pracę w ciemnych izbach z głodną rzeszą? Jak dziecko ma uczyć się pisać na drogim zeszycie, gdy na tani ledwo się zdobyło?

Z prawdziwem wzruszeniem i dumą czytaliśmy słowa premjera, który zapowiada specjalną opiekę Rządu nad warstwami najbiedniejszemi: **z radością dowiadujemy się o powstrzymaniu egzekucyj na wsiach w czasie żniw.**

Sami jesteśmy funkcjonarjuszami państwowymi, sami wiemy, jak często w nawale pracy, trudno odróżnić sprawy ważne od mniej ważnych: dlatego z radością czytamy uwagi „Gazety Polskiej" o „tej i tamtej stronie okienka". Każdą naszą czynność staramy się oglądać z tej i tamtej strony: — od strony naszego biurka i od strony obywatela na którego skórze „urzędujemy": ale dlatego właśnie świadomi jesteśmy naszego obowiązku zwrócenia uwagi Władz Centralnych na niebezpieczeństwa grożące Państwu i społeczeństwu ze strony tych monopoli i karteli: dlatego właśnie zwracamy się do Rządu z gorącą prośbą o zbadanie tej gospodarki, o skalkulowaniu cen zapałek, papieru, tektury itp., o ustalenie z urzędu ceny słusznej na te i inne artykuły skartelizowane, czy zmonopolizowane i puszczenie w ruch żelaznej miotły, któraby zmiotła z naszych ciał tę mafję, żerującą na naszej nędzy. **C.**

Wpłacajcie prenumeratę za III kwartał i zaległą.

Warszawa.

Z prac naszej Centrali.

W dniu 24 czerwca 1934 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie **Zarządu Głównego Ogólnego Zrzeszenia,** na którem rozpatrywane były sprawy finansowe i gospodarcze, oraz zatwierdzony został program prac na najbliższą przyszłość.

I. W szczególności Zarząd zajął się przedewszystkiem sprawami gospodarczemi, gdyż wskutek złego ich stanu wytworzyły się trudne warunki w których nie można kontynuować spraw organizacyjnych i zawodowych. W sprawie tej zapadła w dniu 24 czerwca r. b. uchwała Zarządu, domagająca się uregulowania zaległości i punktualnego wpłacania składek miesięcznych do ósmego dnia z początkiem każdego miesiąca zgóry z tem, **że Ogólne Zrzeszenie ma prawo doliczać za każde upomnienie po 2 zł. 50 gr. na wypadek niestosowania się do tej uchwały.**

II. **Zarząd Ogólnego Zrzeszenia postanowił wszcząć energiczną akcję o wyrównanie pokrzywdzeń, wynikłych z wprowadzenia w życie nowego ustawodawstwa urzędniczego.** W tym względzie Zarząd pragnie posługiwać się argumentami, zaczerpniętemi wprost z życia, a Organizacje, mające bezpośredni kontakt z członkami fizycznemi, są w możności ustalenia sposobu i rodzaju pokrzywdzeń, które stały się udziałem świata urzędniczego.

Na podstawie uchwały Zarządu Ogólnego Zrzeszenia z dnia 24 czerwca br. prosimy wszystkie Organizacje, aby nam przedstawiły swoje spostrzeżenia co do pokrzywdzeń i żądania w kwestji ustawy uposażeniowej, pragmatycznej i emerytalnej, z uwzględnieniem posiadanych przed dniem 1 lutego 1934 r. grupy, szczebla i wysokości podatku ekonomicznego. Jeżeliby było możliwe opracowanie też uposażeniowych i poddanie myśli co do nomenklatury dla stanowisk urzędniczych, z dostosowaniem warunków ogólnych doby obecnej, Zarząd chętnie wyzyska rzucone myśli w pracach z tej dziedziny.

III. Zarząd postanowił **zająć się sprawą odpowiedniej zmiany statutu** i polecił Sekretarjatowi opracowanie odpowiedniego projektu. Na wypadek, gdyby Organizacje zamierzały przedstawić jakiekolwiek wnioski w tym względzie, prosimy o porozumienie się z Sekretarjatem Ogólnego Zrzeszenia.

IV. **Zarząd ujawnia zainteresowanie co do działalności, Organizacyj w kwestji samopomocy koleżeńskiej.** Należą tu działy zapomóg, wsparć, uzdrowisk, letnisk i sanatorjów, odpraw i kas pośmiertnych.

Prosimy Organizacje o przedstawienie Ogólnemu Zrzeszeniu dokładnych sprawozdań co do sposobu i rodzaju akcji samopomocy. Informacje te potrzebne są do ewentualnego uzgodnienia w przyszłości tych poczynań.

V. **Zarząd postanowił poprzeć akcję ugrupowań funkcjonarjuszów samorządowych,** biorąc za podstawę postulaty, zgłoszone przez Okręgowy Związek Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych w Poznaniu, po uzgodnieniu z postulatami Związków Samorządowców na terenie stolicy.

VI. Zarząd prosi wszystkie Organizacje o nadesłanie własnych statutów i danych statystycznych co do ilości członków fizycznych, ponadto zaś o każdorazowe nadsyłanie sprawozdań z odbytych walnych zebrań wraz ze sprawozdaniami budżetowemi i z działalności Organizacji.

Jak widzimy, przed Ogólnem Zrzeszeniem rozwija się szerokie pole działania, w którem jednak potrzebne jest poparcie materjalne i współpraca wszystkich organizacyj, należących do ogólnego Zrzeszenia.

Co się dzieje na szerokim świecie...

Po dłuższym okresie względnego spokoju, obecnie nastrój na międzynarodowym terenie zaczyna być niedwuznacznie burzliwy. Tworzy się on wbrew i mimo wysiłków wszystkich, ażeby utrzymać bezpieczeństwo i spokój.

Przywódczynią tych pokojowych usiłowań jest Francja, której minister spr. zagr. p. Barthou od dłuższego czasu poświęca wysiłki swoje wysiłki dziełu stworzenia t. zw. Locarna wschodniego, a więc paktu, w którym wszyscy jego uczestnicy gwarantowaliby wzajemnie spokój i bezpieczeństwo. **Obawa tego niebezpieczeństwa polega przedewszystkiem w starciach japońsko-rosyjskich na Dalekim Wschodzie;** chodziło więc o to, by w razie wybuchu wojny na wschodnich kresach Azji, nie przyłączyły się do niej walki w Europie.

Drugiem niebezpieczeństwem, bardziej bezpośredniem, to Niemcy, które w centrum Europy, uzbrojone od pięty do czubka, tworzą nastrój pełen wojennej grozy zwłaszcza, że dojście do głosu żywiołów nacjonalistycznych ten nastrój mocno wzmogło.

Jeśli chodzi o pierwszą podstawę do obaw przed wybuchem wojny, t. zn. o tarcie japońsko-sowieckie, to wiemy, że ta historja toczy się od szeregu lat. Japonja oczywiście nie może w spokoju patrzeć na szerzącą się agitację komunistyczną w Chinach. Zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że tak komunizm, jak i nacjonalizm chiński zagrażają decydującej roli Japonji na Wschodzie. Losy bezpośredniego starcia japońsko-rosyjskiego ważą się przez pewien czas wręcz na ostrzu miecza. **Tymczasem sytuacja się uspokoiła, niebezpieczeństwo na razie minęło.**

Równocześnie jednak zmienia się sytuacja w Europie. Po utworzeniu III-ciej Rzeszy **wydawało się, że partja narodowo-socjalistyczna tworzy zdecydowane oblicze dzisiejszych Niemiec i że Hitler,** jeśli nie mówi imieniem wszystkich Niemców, to w każdym razie trudno znaleźć Niemca, któryby się mu sprzeciwił. Od niedawna dopiero, ale zato nagle i szybko zrozumiano, że tak nie jest.

Przed niedawnym czasem jeden z czołowych przedstawicieli obecnego reżimu, wicekanclerz Rzeszy **von Papen wygłosił w Marburgu dziwne przemówienie.** Przemówienie zostało w całości skonfiskowane, niedopuszczono do transmitowania go przez radjo. **Von Papen w przemówieniu swojem podkreślił, że obecnie zwalczają się w narodzie niemieckim dwie grupy, z których jedna dąży do wywołania drugiego przewrotu, a druga pragnie spokojnej pracy i ewolucyjnego rozwoju.** Omawiał te dwie grupy poddając krytyce wiele stron obecnych stosunków. Dziwiliśmy się jego śmiałości, dziwiliśmy się skonfiskowaniu i zakazaniu mowy zastępcy szefa rządu. Dzisiaj skąpane w krwi Niemcy dają nam klucz do rozwiązania tej zagadki. Nie możemy o wypadkach niemieckich żadnego w tej chwili wypowiedzieć zdania.

Hitler i jego pozostali towarzysze, tłumiący rewolte, robią wrażenie ludzi, zdjętych grozą i znajdujących się w d żem bezpośredniem niebezpieczeństwie: **tylko bowiem obłędny strach**

powoduje bezładną strzelaninę wokół siebie. Władza, porządek czyniąca, strzela w ściśle określonym kierunku, aresztuje ściśle określone osoby.

Wydarzenia w Niemczech **nie są jednak wyłączną podstawą i powodem niepokojącego nastroju.** Przyłączają się do tego walki z komunistami w Amsterdamie i burzliwe obrady kombatantów w Paryżu. Oznaką tego niepokoju jest wreszcie wprowadzenie prawie dyktatury Dollfussa w Austrji.

Te wszystkie wypadki jaskrawością swoją przyćmiewają spokojniejszą z natury rzeczy pracę pokojową; nie mniej przeto jednak praca ta istnieje i toczy się swojemi torami. Pracuje usilnie p. Barthou, coraz to nowe planując podróże, toczą się pertraktacje między poszczególnemi państwami.

Niemcy pod angielskim naciskiem zobowiązały się do opłacania procentów pożyczek Younga i Dawesa; Anglja mianowicie zagroziła, że w razie nieopłacania tych procentów, stworzy specjalną izbę obrachunkową, której zadaniem będzie kontrola importu niemieckiego i jego ograniczenie.

Pocieszać się więc musimy, że ta właśnie praca stworzy podstawy bezpieczeństwa międzynarodowego, niedopuszczające do żadnych niespodzianek, zwłaszcza, jeśli dążenia wojenne zostaną stłumione ostremi czasem zarządzeniami.

T.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Kolegom i Koleżankom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy przybyli z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa i wzięli udział w pogrzebie mojego Najukochańszego Męża i Ojca, ś. p. Jakóba Cwetscha, a w szczególności WP. Inż. Juljuszowi Stachyemu, Kazimierzowi Łabudzie i J. Jarońskiemu, Prezesowi Centr. Zw. Urz. we Lwowie — za okazanie serca i wiele pomocy w tak ciężkiej i bolesnej chwili składam najserdeczniejsze „Bóg Zapłać!"

Gródek Jagielloński, w lipcu 1934 r.

ŻONA Z DZIEĆMI.

Uroczystość emerycka
połączona ze „Świętem Morza".

Staraniem Zarządu Zjedn. Emerytów w Przemyślu, urządzono uroczystość „Święta Morza" w dniach 29. VI. w Żurawicy, a 8. VII. br. w Medyce.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele emeryci udali się w pochodzie ze sztandarem do sali Domu Katol., gdzie odbyła się akademja, wypełniona po brzegi uczestnikami i zaproszonymi gośćmi miejscowych przedstawicieli.

Słowo wstępne wygłosił wiceprezes p. Kacanik — odczyt aktualny wygłosił em. dyrektor szkoły pow. p. Terech, przedstawiając znaczenie morza dla Polski, — kreśląc wspaniały rozwój portu gdyńskiego, wzywając do ofiarności na F. O. M., który będzie służył do utrwalenia niepodległości Państwa.

Resztę akademji uzupełniły deklamacje dzieci i odśpiewanie Roty Konopnickiej „Nie damy Morza".

Następnie w drugiej części wiceprezes p. Kacanik wygłosił wyczerpujący referat o noweli do ustawy emerytalnej i o działalności Zarządu Zjednoczenia emerytów.

Uroczystość zakończono trzykrotnem okrzykiem na cześć N. R. P. P. i Jej Prezydenta i pierwszego budowniczego Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zebrani podziękowali w serdecznych słowach delegatom za przybycie i urządzenie tak świetnej i wspaniałej uroczystości.

W Medyce zebrano 3 zł. 64 gr. na fundusz F. O. M.

—000—

Nasi Przyjaciele

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

WPP.: Mag. farm. Hugo Muthsam z Krakowa 1 zł., Cegielska z Sulejowa 1 zł., Wojew. Zw. Em. Państw. w Krakowie 5 zł., Figiel Franciszek z Mielnicy 1 zł., Baranek Jan z Bielska 50 gr., Koło miejscowe Polsk. Zw. emer. kolej. w Jaśle 3.00 zł., Nechay Jan z Wieliczki 1 zł., Karpiński Eugenjusz z Krakowa 1 zł., Pytel Jan, techniczny Inspektor Portu w Gdańsku 5 zł., Dr. Czerny Jan z Krakowa 50 gr., Pietrzycka Zofja z Ciężkowic 50 gr., Cieplik Józef z Krakowa 1 zł., Garbicz Stanisław z Przemyśla 50 gr., Muller Józef z Białej Małopolskiej 50 gr., Zdrenka, major z Grudziądza 1 zł., Dominikowski Antoni z Cieszyna 1 zł., Urbanek Leopold z Radłowa 2 zł., Kricak Dymitry z Toreczyna 1 zł., Czajkowski Stefan z Krakowa 50 gr., Knapczyk Józef z Makowa 50 gr., Krępa Stanisław z Oświęcimia 50 gr.

Wszystkim Ofiarodawcom Administracja składa serdeczne podziękowanie.

———oooOOOooo———

Pogłówne.

W dalszym ciągu wpłynęły od dnia 1-go stycznia 1934 r. do dnia 30-go czerwca 1934 r. do Związku Zrzeszeń Prac. Publ. Wojew. Krak. tytułem pogłównego następujące kwoty:

P. T. Urzędnicy Sądu Grodzkiego, Tuchów zł. 12; Tow. Państw. Kanc. Urzędu. Skarb. i Polit. dla Małop. i Śląska „Spójnia" zł. 20; Urzędnicy Wyż. Urzędu Górniczego, Kraków zł. 4; Oddział Prokuratorji Generalnej, Kraków zł. 4; Urzędnicy Sądu Grodzkiego, Niepołomice zł. 1.50; Akademja Górnicza, Kraków zł. 30; Związek Sztygarów, Wieliczka zł. 13; Urzędnicy Krakowskiej Gazowni Miejskiej zł. 122; Państw. Szkoła Przemysłowa, Kraków zł. 34; Zrzeszenie Urzędników Uniw. Jag., Kraków zł. 160; Związek Urzędników Sądowych Apelacji Krakowskiej w Krakowie zł. 75; Urząd Katastralny, Bochnia zł. 2; Urzędnicy Sądu Grodz., Kalwarja zł. 3; Urzędnicy Sądu Grodzkiego, Biecz zł. 6; Archiwum Ziemskie, Kraków zł. 4; Woj. Związek Emerytów Państw., Kraków zł. 50.

PP. Cynarski zł. 3, Teodorowicz Włodz. zł. 2, Mohylski Wład. zł. 0.50, Pytel Jan zł. 2, Kamiński Adolf zł. 2, Harmata Wincenty zł. 2, Płachta Jan zł. 2, Urbanek Leopold zł. 2, Saldman Michał zł. 4, Ehrlich Adolf zł. 2, Ptasiński Wład. zł. 2, Sikorski Jan zł. 2, Głód Aleksander zł. 2, Pietrzycka Zofja zł. 1, Tarsa Jakób zł. 4, Liszka Jan zł. 2, Dyr. Górka Jan zł. 4, Walczewski Juljusz zł. 4, Juszczyk Michał zł. 4, Jagosiński zł. 6, Wetscherek Gustaw zł. 4, Inż. Gurak Stan. zł. 2.

Z życia i z prasy.

DOBRZE, DOSTATECZNIE, NIEDOSTATECZNIE — DLA NAUCZYCIELI.

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra Oświaty o kwalifikowaniu nauczycieli. **Każdy nauczyciel posiadać będzie specjalną kartę kwalifikacyjną.** Kartę prowadzą: **inspektor szkolny** dla nauczycieli i kierowników wszystkich szkół bezpośrednio mu podległych oraz wychowawczyń i kierowniczek przedszkoli; **kurator** dla dyrektorów i kierowników oraz nauczycieli szkół bezpośrednio mu podległych oraz **minister** dla dyrektorów i kierowników oraz nauczycieli szkół mu podległych.

Karty kwalifikacyjne dla nauczycieli obejmują okresowe i sporadyczne oceny kwalifikacyjne nauczycieli.

Ocena kwalifikacyjna składa się z opinji dwóch osób powołanych do sprawowania bezpośredniego nadzoru służbowego nad nauczycielem. Oceny mogą być trzech rodzajów: **„dobra"**, jeżeli jakość i skuteczność pracy nauczyciela przy uwzględnieniu warunków tej pracy wybija się ponad przeciętny poziom, **„dostateczna"**, jeśli jakość i skuteczność pracy nauczyciela odpowiada wymaganiom, lecz nie wybija się ponad przeciętny poziom i **„niedostateczna"** jeśli jakość i skuteczność pracy nauczyciela jest niewystarczająca.

Nauczyciel ma prawo przeglądać swoją kartę kwalifikacyjną i arkusze spostrzeżeń oraz czynić z nich odpisy.

Jeśli ocena pracy nauczyciela jest **„niedostateczna"**, to władza przesyła nauczycielowi orzeczenie pisemne z podaniem motywów.

PRAWO WYBORU EMERYTURY UPŁYWA 19-GO B. M.

Zarząd Główny T. N. S. W. przypomina, że **w dniu 19-go lipca b. r. upływa ostateczny termin zgłoszenia do izb skarbowych wyboru emerytury według ustawy obowiązującej przed 1 lutego b. r. dla tych emerytów — nauczycieli i dyrektorów szkół średnich** (oraz wdów i sierot po nich), **którzy przeszli na emeryturę w czasie od 1-go lutego b. r. do 19 czerwca b. r. i pragną pobierać zaopatrzenie emerytalne według dawnych przepisów.** Niezgłoszenie tego wyboru uważane będzie za zgodę na pobieranie emerytury według ustawy obecnie obowiązującej, która dla wielu emerytów jest mniej korzystna.

Odnośne przepisy zawarte są w N-rze 51 Dziennika Ustaw.

CZESNE NIE BĘDZIE ZNIŻONE.

Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenia dla kuratorów w sprawie opłat szkolnych w gimnazjach, państwowych szkołach zawodowych i artystycznych oraz w zakładach kształcenia nauczycieli na rok szkolny 1934/35.

Opłaty zostają utrzymane w dotychczasowej wysokości. Ulgi, jakie są wprowadzone, **dotyczyć będą dzieci funkcjonarjuszy państw., osób wojskowych, dzieci niezamożnych inwalidów wojennych i niezamożnych kawalerów Virtuti Militari, odznaczonych Krzyżem i Medalem Niepodległości.**

Zarządzenie określa ponadto zakres uprawnień dla Rad pedagogicznych, oraz Okręg. Kuratorjów Szkolnych dla częściowego lub **całkowitego zwalniania od opłat dzieci rodziców niezamożnych,** o ile wykazują postępy w naukach dostateczne i dobre sprawowanie.

WYDAWANIE OBLIGACYJ POŻYCZKI NARODOWEJ.

W pierwszych dniach bm. rozpoczęło się wydawanie obligacji 6-procent. pożyczki wewnętrznej, zwanej Pożyczką Narodową — tym subskrybentom, którzy całą należność za obligacje uiścili (jednorazowo lub w ratach) najpóźniej do dnia 5-go marca b. r. włącznie.

Jak wiadomo, wielu subskrybentów skorzystało z prawa uiszczenia należności za Pożyczkę Narodową w więcej niż 6 ratach. Oni, a również i ci wszyscy, którzy — płacąc zasadniczo w 6-iu ratach — spóźnili się z wpłaceniem VI. raty i uiścili ją po 5-ym marca — **dostaną obligacje w późniejszym okresie — prawdopodobnie z końcem r. b.**

W razie wystawienia obligacji na imię członków rodziny, odbiór obligacji winien potwierdzić właściwy subskrybent, który podpisał w swoim czasie deklarację subskrypcyjną.

Przy wystawianiu obligacji subskrybowanych przez zmarłych subskrybentów, w przypadkach, gdy cała należność subskrypcyjna została pokryta przez zmarłego subskrybenta przed śmiercią ewentualnie część należności została uzupełniona przez spadkobierców — **obligacje będą wystawiane na imię spadkobierców po udowodnieniu przez nich praw spadkowych w myśl obowiązujących przepisów prawa spadkowego.**

Przy doręczaniu obligacji pobierane będą od subskrybentów pokwitowania według specjalnego wzoru. Podpis, umieszczony przez subskrybenta na pokwitowaniu przy odbiorze obligacji, służyć będzie w przyszłości jako wzór do ewentualnych cesji (przelewów).

———oooOOOooo———

BIURO WYDAWANIA KART PORADY LEKARSKIEJ.

Karty porady lekarskiej dla emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych w Krakowie, wydaje obecnie Starostwo Grodzkie w Krzysztoforach w Rynku głównym Nr. 35, w biurze położonem **na III. piętrze.**

Krakowski Związek emerytów, wdów i sierót po pracownikach państwowych zwracał się do Wojewódz. Urzędu Zdrowia z prośbą o spowodowanie, by biuro wydawania kart porady lekarskiej, a o ile można, także biuro do badań lekarskich, przeniesione zostały **na niższe piętro,** lecz starania te dotąd pozostały bez rezultatu.

Apelujemy do odnośnych władz, a zwłaszcza usilnie prosimy P. Starostę Grodzkiego, **aby biuro do wydawania kart porady zechciał umieścić koniecznie gdzieś niżej.** Bo litość bierze, gdy się patrzy na tych pracą steranych i wiekiem złamanych ludzi, jak sapią i dyszą wdrapując się dość stromemi schodami na II. piętro, a już III. piętro będzie dla nich wprost zabójczem. Wszak to są starcy, dochodzący nawet do 80 lat i wyżej, wiec względ na ich wiek i zły stan zdrowia powinien by przemówić do serca P. Starosty Grodzkiego, aby im zaoszczędził tego wspinania się na II. czy nawet III. piętro.

J. G.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Wacebałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Porka.